

2019 – ROKIEM GUSTAWA HERLINGA - GRUDZIŃSKIEGO



Organizator:

Internat Międzyszkolny w Starym Sączu
Koordynator: Małgorzata Tarsa Bielak, Krzysztof Ruchała

WYSTAWA ZORGANIZOWANA W RAMACH PROJEKTU „NA TROPACH HISTORII”
W RAMACH DZIAŁALNOŚCI KÓŁKA HISTORYCZNEGO ORAZ PRACOWNI POD GARGULCEM

Gustaw Herling-Grudziński był jednym z najwybitniejszych pisarzy polskich XX wieku. Za przedmiot swojego pisarstwa obrał opór stawiany przez człowieka totalitaryzmom, religijnemu zwątpieniu, poczuciu egzystencjalnego osamotnienia, instrumentalizacji życia.

Urodził się 20 maja 1919 r. w Kielcach. Będąc w szóstej klasie kieleckiego gimnazjum imienia Stefana Żeromskiego, debiutował na łamach „Kuźni Młodych” cyklem reportaży „Świętokrzyżczyzna”. Od 1937 r. do wybuchu II wojny światowej studiował polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. W tym okresie poświęcił się przede wszystkim publicystyce społeczno-kulturalnej oraz literackiej. Pisał na łamach „Ateneum”, „Pionu” i „Naszego Wyrazu”. Kierował działem literackim dwutygodnika „Przemiany” oraz tygodnika „Orka na Ugorze”.

Nie brał udziału w wojnie obronnej 1939 roku, ponieważ nie dostał się do armii, chociaż bardzo mu na tym zależało. Po kapitulacji zaangażował się w konspirację, przystąpił do współorganizowania Polskiej Ludowej Armii Niepodległościowej (PLAN), w której pełnił funkcję szefa sztabu i współredaktora podziemnego czasopisma „Biuletyn Polski”. W listopadzie 1939 r., jako emisariusz PLAN-u, wyruszył przez Litwę na Zachód, aby przyłączyć się do wojska polskiego. We Lwowie, dzięki pomocy Marii Dąbrowskiej i Juliusza Kleinera, został przyjęty do Związku Zawodowego Literatów Polskich i otrzymał zaświadczenie, które miało chronić go przed władzami sowieckimi. W 1940 r. został jednak aresztowany przez NKWD podczas próby przedostania się na Litwę i skazany na pięć lat pobytu w obozach. Został osadzony w łagrze w Jercewie, z którego zwolniono go na mocy układu Sikorski-Majski w 1942 r. Doświadczenia tego okresu znalazły swoje odbicie w najsłynniejszej książce Herlinga-Grudzińskiego „Inny Świat. Zapiski sowieckie”. Rosję opuścił wraz z armią Andersa, walczył również pod Monte Cassino.

Po zakończeniu kampanii włoskiej Herling-Grudziński przeniósł się do Rzymu. Był członkiem rzymskiej sekcji polskiego Pen Clubu, uczestniczył w organizowaniu Instytutu Literackiego i miesięcznika „Kultura”. Nie zdecydował się jednak na wyjazd z redakcją czasopisma do Francji. Wraz z żoną Krystyną, malarką, przeniósł się

do Londynu, gdzie w latach 1949–1952 współpracował z tygodnikiem „Wiadomości”. Po tragicznej śmierci żony, pod koniec 1952 r., przeniósł się do Monachium i podjął pracy w redakcji działu kulturalnego Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. W listopadzie 1955 r. zamieszkał na stałe w Neapolu. Poślubił córkę włoskiego filozofa Benedetta Crocego – Lidię. Współpracował z licznymi włoskimi pismami, a w latach 1957–1996 był włoskim korespondentem i autorem esejów, opowiadań oraz komentarzy politycznych dla „Kultury”.

Choć dla Polski robił wiele, zarówno samym rozwijaniem polskiej kultury emigracyjnej, jak i czysto praktycznie – pośrednicząc w kontaktach między zachodnimi dziennikarzami a polską opozycją polityczną – w Polsce do końca lat siedemdziesiątych pozostawał niemal nieznan. Dopiero w 1978 r. w ofercie wydawnictw drugiego obiegu, m.in. Niezależnej Oficynie Wydawniczej czy Krakowskiej Oficynie Studentów, zaczęły pojawiać się tomy jego opowiadań i esejów. Uruchomiło to lawinę herlingowską. Od 1983 r. jego opowiadania drukuje pismo „W Drodze”, a w roku 1985 krakowski kwartalnik „Arka” przyznał mu honorową nagrodę z okazji pięćdziesięciolecia pracy pisarskiej. Od 1988 r. wszystkie jego dzieła zaczynają stopniowo się ukazywać w obiegu już oficjalnym. Bardzo znamienne, że „Inny świat” ukazał się w roku 1989.

Od tego momentu Gustaw Herling-Grudziński był już stale obecny w krajobrazie polskiej literatury, i to z miejsca na dwóch poziomach. Na jednym z nich był uznanym klasykiem, którego „Inny świat” był szkolną lekturą, a „Dziennik pisany nocą” i opowiadania stawały się podstawą uniwersyteckich analiz, na drugim zaś wciąż płodnym autorem: „Portret wenecki”, „Gorący oddech pustyni” czy „Podzwonne dla dzwonnika” były nad Wisłą całkiem popularnymi lekturami.

Ta ostatnia książka ukazała się w roku śmierci pisarza. Herling-Grudziński zmarł 4 lipca 2000 r. w swoim ukochanym Neapolu.

Twórczość Gustawa Herlinga-Grudzińskiego

„Inny Świat”

W 1945 r. opublikował zbiór szkiców poświęconych zmarłym w czasie wojny pisarzom, „Żywi i umarli”. Był to książkowy debiut Herlinga-Grudzińskiego. Jednak jako pisarz narodził się pod wpływem doświadczeń łagrowych, które spisał i przetworzył w powieści „Inny Świat. Zapiski sowieckie”. Pracę nad książką rozpoczął w 1949 r. Ukazała się ona w roku 1951 w angielskim przekładzie Andrzeja Ciołkosza jako „A World Apart: a Memoir of the Gulag” i z przedmową filozofa Bertranda Russella. Dwa lata później, również w Londynie, ukazała się po raz pierwszy po polsku. Tytuł jest nawiązaniem do „Wspomnień z domu umarłych” Fiodora Dostojewskiego, z których pochodzi też motto: **„Tu otwierał się inny, odrębny świat do niczego niepodobny; tu panowały inne odrębne prawa, inne obyczaje, inne nawyki i odruchy”**.

Jest to jedno z pierwszych i najdoskonalszych dzieł poświęconych temu problemowi, jakie powstały w literaturze światowej. **„Spośród wielu książek, jakie czytałem na temat przeżyć ofiar więzień i obozów sowieckich, +Inny Świat+ Gustawa Herlinga zrobił na mnie największe wrażenie i jest najlepiej napisany. Posiada on spotykaną w bardzo rzadkim stopniu siłę prostego i żywego opisu i jest rzeczą zupełnie niemożliwą zakwestionować w jakimkolwiek miejscu jego prawdziwość”** – napisał Russell w przedmowie.

„Według mnie książka ta powinna zostać wydana i czytana we wszystkich krajach, i to zarówno ze względu na to, co stanowi jej temat, jak i na jej wymowę” – pisał w liście do autora Albert Camus, który osobiście podejmował się znaleźć dla niej francuskiego wydawcę.

W „Innym świecie” Herling-Grudziński sporządził dokumentalnie wiarygodny opis łagrowych warunków życia, a zarazem stworzył opowieść o istocie totalitaryzmu, o granicach człowieczeństwa, nieskończonych dnach upadku, lecz także o ludzkiej sile pokonywania godnością każdego losu. **„Książki poświęcone polemice politycznej mają krótki żywot; żyją tak długo, jak długo trwają okoliczności, które wywołały polemikę. Ale jeśli książka dotyka dna cierpienia ludzkiego, jeśli ogląda je oczami litości i odtwarza środkami sztuki, przeżywa ona na pewno i staje się częścią składową dziedzictwa duchowego, które ludzkość przekazuje sobie z pokolenia na pokolenie. Książka Herlinga posiada właśnie te rzadkie zalety. Opis faktów jest w niej prosty, trzeźwy i kryształowo czysty; napięcie uczuciowe tym intensywniejsze, im bardziej kontrolowane i trzymane na uwięzi. Mimo wszystkich potworności, o jakich opowiada, jest to książka pełna litości i nadziei”** – ocenił włoski pisarz Ignazio Silone.

Pierwsze oficjalne polskie wydanie pochodzi dopiero z 1988 r., kiedy „Inny Świat” był już powszechnie znany i doceniony zarówno przez czytelników, jak i przez największe postaci światowej literatury.

Opowiadania

W dorobku Gustawa Herlinga-Grudzińskiego znajduje się również krytyka literacka. Książki krytyczne są wyrazem zainteresowań literaturą rosyjską i klasyką europejską. Od 1957 r. stałym kontekstem jego utworów były sztuka, architektura, rzeźba i malarstwo portretowe, pejzażowe, zwłaszcza o tematyce religijnej, a także relacje między etyką a estetyką, zagadnienia metafizyczne. Napisane z dużym znanstwem szkice o sztuce świadczą, że dla pisarza kultura to przejaw metafizycznej niepewności człowieka, a także najszerszy z symbolicznych języków służących dociekaniu sensu egzystencji.

Prawdopodobnie najważniejszym dla Herlinga-Grudzińskiego gatunkiem było opowiadanie. Napisał ponad pięćdziesiąt krótkich utworów prozatorskich. Pierwsze to „**Księżę niezłomny**” z 1957 r., które poświęcił włoskiej emigracji antyfaszystowskiej. Do „nurtu metafizycznego” należą takie opowiadania jak traktująca o cierpieniu i samotności „**Wieża**”, która była opublikowana nakładem „Kultury” w 1960 r. (w tomie „Skrzydła ołtarza”, razem z drugim opowiadaniem, „**Pietà dell'Isola**”, tematycznie zbliżonym do „Wieży”), czy skierowane przeciwko fanatyzmowi religijnemu „**Drugie przyjście**” z 1963 r., w którym autor wspomina legendę o profanowaniu hostii przez Żydów.

W opowiadaniach bohaterowie Herlinga-Grudzińskiego poszukują „indywidualnego przeznaczenia”, które wyznacza człowiekowi jego prywatną ścieżkę godzenia się ze śmiercią. O literackiej wyjątkowości tych utworów, które można nazwać metafizycznymi opowieściami kryminalnymi, decyduje odnowiona przez Herlinga forma XIX-wiecznej opowieści, nawiązująca do twórczości Edgara Allana Poe'go, Hermana Melville'a i Henry'ego Jamesa.

W opowiadaniach z lat 1993–1995 („**Portret wenecki**”, „**Gorący oddech pustyni**” czy „**Podzwonne dla dzwonnika**”) Herling-Grudziński kontynuował nurt metafizyczny, który rozpoczął w opowiadaniu „Wieża”. Jak zauważył literaturoznawca Zdzisław Kudelski, „*pisarz wiele uwagi poświęca w nim refleksji nad kondycją człowieka. Zawsze fascynowały go ukryte zakamarki duszy ludzkiej, a wyzwolenie stanowiła +ciemna+ jej strona. Ale nawet tam, gdzie autor opisuje +zniewalająco urodziwe twarze zła+, w jego utworach obecny jest inny, zagadkowy wymiar, wychodzący poza nowoczesność*”.

„*Pisarz często powtarza zdanie Dostojewskiego: +Nie można żyć bez nadziei+. Jeśli wizja ludzkiego losu może wydawać się zbyt pesymistyczna, przerażająca – jak w opowiadaniach +Gorący oddech pustyni+ czy +Prochy+ - i tam nie gaśnie światełko nadziei. Jest słabe,*

ledwo dostrzegalne, ale istnieje. I tylko od wrażliwości i dociekliwości czytelnika zależy, czy zauważy jej ukryty blask” – dodaje Kudelski.

„Dziennik pisany nocą”

W czerwcu 1971 roku Gustaw Herling-Grudziński zaczął publikować fragmenty „Dziennika pisanego nocą” w paryskiej „Kulturze”. Zapiski prowadził aż do śmierci.

„Dziennik” jest jednym z nielicznych w literaturze polskiej zapisów dziennikowych ogłaszanych na bieżąco. Jednak nie jest to typowa diarystyka, ale dzieło zawierające klasyczne zapisy dziennikowe obok esejów poświęconych sztuce, komentarzy politycznych i świadomie wplatanych w diariusz utworów fikcyjnych.

W 1974 r. pisarz w ten sposób odniósł się o tego rodzaju literatury: ***„Nie lubię w ogóle dzienników zbyt osobistych. Prawie zawsze narzucają autorom reguły gry, nad którymi stopniowo, krok po kroku, zaczyna panować przyszły czytelnik. [...]W człowieku istnieje i powinna istnieć strefa, gdzie nikt prócz Boga nie potrafił i nie ma prawa go dosięgać”***.

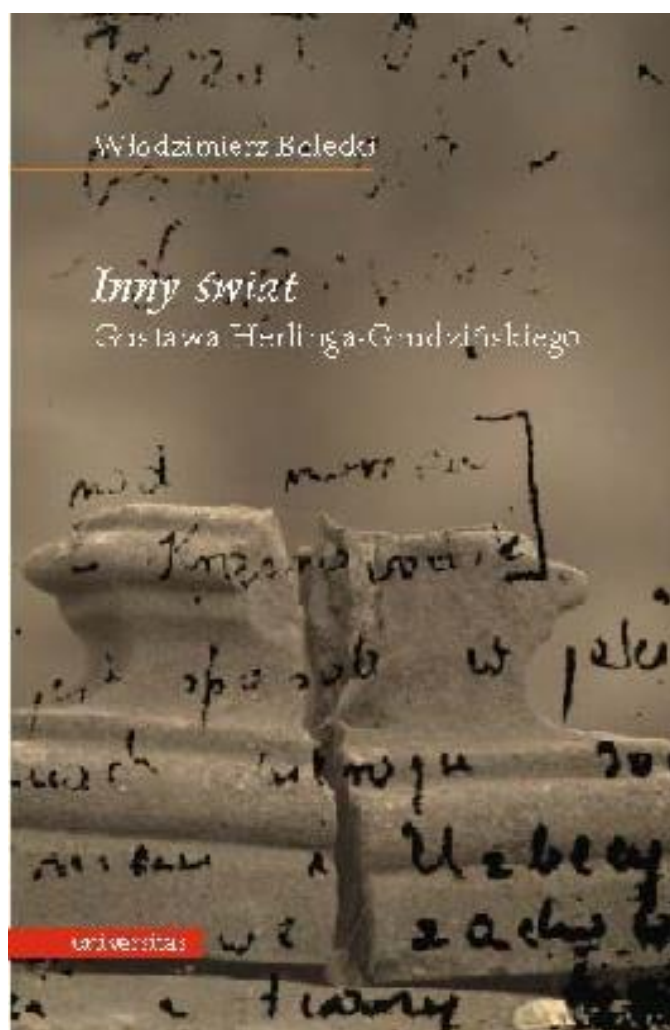
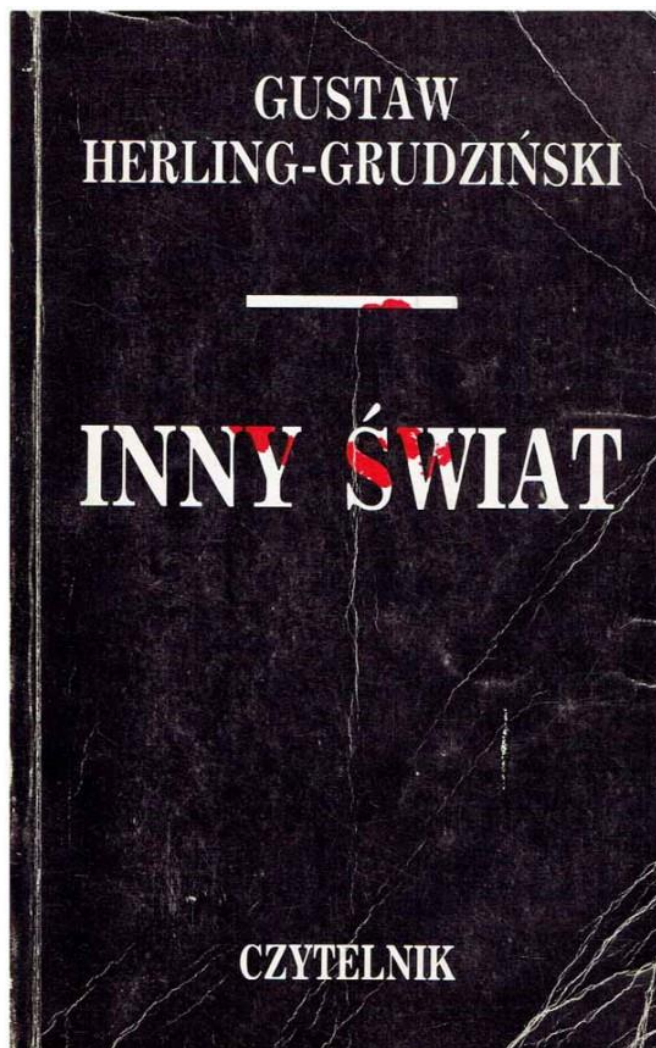
W lutym 1979 r. Herling-diarysta napisał: ***„Mój ideał dziennika, niedościgniony, to prawda, nie ma jednak powodu, by go nie wyznać. Przesuwa się w nim raz szybciej, raz wolniej, raz na scenie, raz w tle, +historia spuszczone z łańcucha+, jak nasze czasy znakomicie określił Jerzy Stempowski. A w lewym, dolnym rogu, wzorem niektórych malowideł renesansowych, miniaturowy i ledwie naszkicowany autoportret obserwatora i kronikarza”***.

„Dziennik pisany nocą” jest kroniką intelektualną, w której funkcję wydarzeń pełnią m.in. lektury, luźne obserwacje, wspomnienia, spotkania, komentarze do bieżących wydarzeń, fragmenty biografii. Herling-Grudziński powraca również do spraw

opowiedzianych, lub nawet pominiętych, w „Innym świecie”, a także podejmuje tematy szerzej rozwinięte w drobnych szkicach – np. o literaturze rosyjskiej.

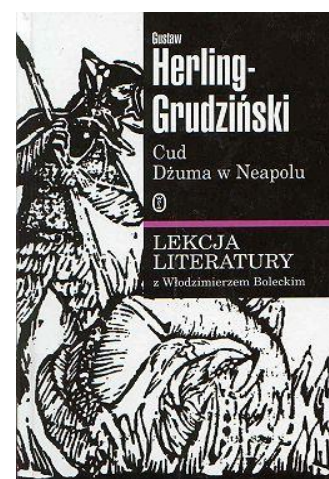
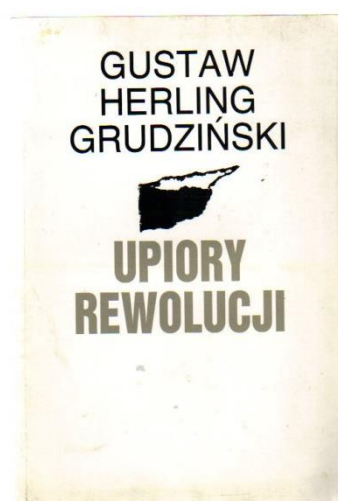
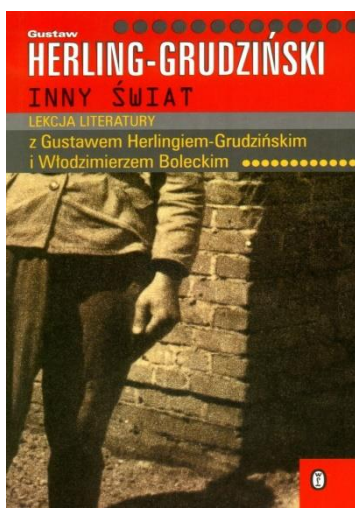
Jak wskazuje literaturoznawca Włodzimierz Bolecki **„w poszczególnych zapiskach wyraźna jest dbałość autora o literacki, uniwersalny charakter całego utworu”**. Nawet kiedy Herling-Grudziński podejmuje sprawy aktualne, posługuje się poetycką przypowieścią, ironią, wieloznacznością, pojedyncze anegdoty przekształca w metafory, a intelektualny dyskurs – w literackie opowiadanie. **„Są tu charakterystyczne dla Herlinga mikronowe biograficzne, do których opowiedzenia materiału dostarczają pisarzowi wspomnienia, lektury książek, gazet, niekiedy zasłyszane opowieści. Są też mikrorecenzje i mikroeseje, niekiedy rozbudowany dziennik podróży (czasem nawet fikcyjnej, jak np. do Pragi), lapidarne studia z historii malarstwa (Piranesi, Antonello, Turner, Corot, Caravaggio), relacje z wystaw plastycznych, komentarze do bieżących wydarzeń życia intelektualnego, politycznego czy artystycznego”** – wymienia Bolecki.

Do 1988 r. dzieła pisarza były w Polsce zakazane i ukazywały się jedynie w przedrukach, poza cenzurą. Za oficjalny „polski” debiut należy uznać tom „Wieża i inne opowiadania”, który wydano w 1988 r. W latach dziewięćdziesiątych Herling-Grudziński rozpoczął współpracę z „Tygodnikiem Powszechnym”, „Rzeczpospolitą” oraz „Więzią”.



Wybrane polskie wydania dzieł Gustawa Herlinga-Grudzińskiego

- "Inny Świat", Londyn, 1953.
- "Żywi i umarli", Lublin: Fis, 1991.
- "Wieża i inne opowiadania", Poznań: W drodze, 1988.
- "Opowiadania zebrane", Poznań: W drodze, 1990.
- "Godzina cieni", Kraków: Znak, 1991.
- "Sześć medalionów i srebrna szkatułka", Warszawa: Czytelnik, 1994.
- "Dziennik pisany nocą 1973–1979", Warszawa: Czytelnik, 1995.
- "Portret wenecki", Lublin: Wyd. UMCS, 1995.
- "Błogosławiona święta", Lublin: Wyd. UMCS, 1996.
- "Dziennik pisany nocą 1980–1983", Warszawa: Czytelnik, 1996.
- "Dziennik pisany nocą 1984–1988", Warszawa: Czytelnik, 1996.
- "Dziennik pisany nocą 1989–1992", Warszawa: Czytelnik, 1997.
- "Don Ildebrando", Warszawa: Presspublica, 1997.
- "Gorący oddech pustyni", Warszawa: Czytelnik, 1997.
- "Rozmowy w Dragonei", Warszawa: Szpak, 1997.
- "Dziennik pisany nocą 1993–1996", Warszawa: Czytelnik, 1998.
- "Biała noc miłości", Warszawa: Czytelnik, 1999.
- "Dziennik pisany nocą 1997–1999", Warszawa: Czytelnik, 2000.
- "Podzwonne dla dzwonnika", Warszawa: Czytelnik, 2000.
- "Najkrótszy przewodnik po sobie samym", Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2000.
- "Biała noc miłości. Opowiadania", Warszawa: Czytelnik, 2002.



Gustaw Herling-Grudziński



Don Ildebrando

RZECZPOSPOLITA

Przesłanie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego

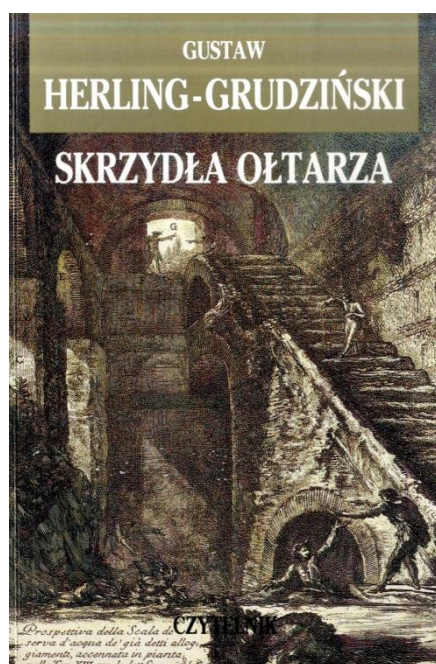
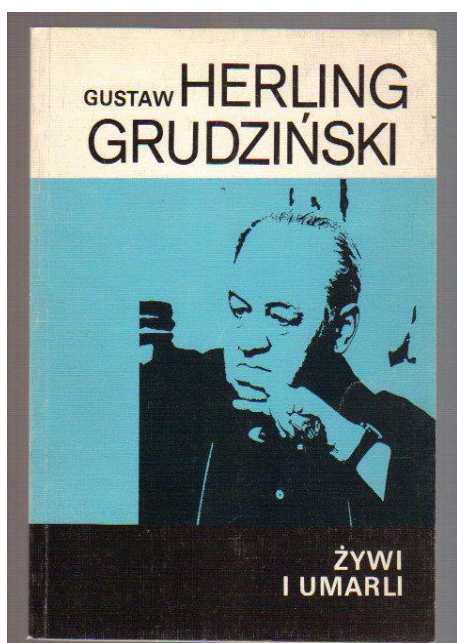
Pisarz moralny

Pisarz od początku twórczości interesował się zagadnieniami społecznymi i politycznymi. Tematykę swoich utworów skupiał wokół zagadnienia podstaw i wyznaczników człowieczeństwa. Analizował problemy moralne, religijne, egzystencjalne i społeczne, a w centrum uwagi pisarza znalazły się: zło, cierpienie, namiętność i sprawiedliwość.

Herling-Grudziński w swoich pismach wyłania się jako analityk komunizmu. Wielokrotnie odnosił się do różnych aspektów filozofii i funkcjonowania tej ideologii. W marcu 1993 r. w „Dzienniku pisanym nocą”, zanotował: **„Przez pół przeszło wieku patrzyłem na komunizm i walczyłem z nim, jak umiałem”**. Walkę z komunizmem postrzegał jako misję każdego pisarza, co wyraźnie wskazał w przemówieniu z okazji wręczenia mu w 1951 r. Nagrody Stowarzyszenia Kombatantów. Wówczas powiedział: **„Cóż zaś dzisiaj – po uwolnieniu Europy od koszmaru hitlerowskiego niewolnictwa – istnieje bardziej ludzkiego i godnego najwyższych wysiłków pisarskich, niż uwolnić ją od widma niewolnictwa komunistycznego? Póki choć jeden wolny i uczciwy pisarz potrafi utrzymać pióro w ręce, powinien uderzać nim bezlitośnie w zbrodnie grobu katyńskiego, lochów Łubianki i katorgi obozów, pamiętając, że w każdym ułamku sekundy, w którym na białej karcie papieru pisze jedno zaledwie słowo, setki upadających z wycieńczenia cieni ludzkich zaświadcza swoim życiem o prawdziwości jego na białych równinach Syberii i Kołymy. Gdzie znajdzie pisarz naprawdę wart tego imienia prostszy i bardziej ludzki cel dla swojej twórczości w naszych czasach pogardy”**.

Pisarza cechował realizm spojrzenia na współczesne mu problemy polityczne. W odniesieniu do „Dziennika pisanego nocą” Krzysztof Pomian podkreślał: **„Wrażliwość autora tego dziennika jest manichejska i taka też jest ukryta metafizyka jego dzieła. Manicheizm nie jest jednak kultem Zła. Zakłada istnienie dwóch ostro oddzielonych zasad, których zderzenie wypełnia historię świata: Dobra i Zła, światła i ciemności”**.

Na wzór podobnego przedsięwzięcia we Włoszech – pisanych w formie listów dialogów pisarza Umberta Eco z arcybiskupem Mediolanu Carlem Marią Martinim – z inicjatywy Stefana Frankiewicza doszło do wymiany listów między Gustawem Herlingiem-Grudzińskim a abp. Józefem Życińskim. W jednym z listów duchowny wypowiada się o pisarzu w podobnym tonie, co Krzysztof Pomian: **„Z radością podejmuję propozycję wymiany myśli z autorem, którego tak bardzo cenię za wielki realizm w ocenie bolesnych kart najnowszej historii Polski. Odnajdywana w pańskich tekstach lekcja krytycznego realizmu ma szczególną wartość, gdy wiele osób, z którymi niegdyś dzieliliśmy szlak wędrówki, znalazło sobie obecnie nowych towarzyszków drogi, inne zaś przyjęły postawy sugerujące, że dla zachowania humanistycznej wizji świata naczelną cnotę winna stanowić naiwność albo też (przejściowy przynajmniej) zanik pamięci”**.



Z dystansu

Gustaw Herling-Grudziński właściwie całe dorosłe życie spędził poza kręgiem oddziaływania języka polskiego, stykając się z językami: angielskim, francuskim czy włoskim. **„Dla mnie ważne jest przede wszystkim to, co piszę po polsku i jaka jest reakcja czytelników polskich. Miałem sporo przekładów na języki obce, a jednak o wiele mniej mnie to bawi, że użyję tego słowa, niż wydawanie po polsku. Radość, choćby ciężko okupioną, daje tylko pisanie we własnym języku”** – uważał pisarz.

W wywiadzie przeprowadzonym przez Krzysztofa Szymoniaka pisarz wyznał: **„Oddalenie dało mi przede wszystkim to, co jest (oczywiście za cenę wygnania i nieobecności w moim kraju) dla pisarza niesłychanie ważne, mianowicie dystans. Gombrowicz pisał o tym dystansie w sensie filozoficznym, że mógł spoglądać na swój kraj, na swoich rodaków z pewnego oddalenia, co pozwalało mu zobaczyć pewne cechy, jakich się nie widzi, mieszkając w Polsce, albo dostrzega się je z większym trudem. Ja też wspominałem o tych zaletach dystansu na obszarze języka. Mianowicie, z początku nam się wydawało, że jesteśmy jak gdyby skazani na utratę języka, na przejście w inny język, by móc pisać i wydawać. [...] Tak z początku nam się wydawało. I to była wielka obawa. Tego typu obawy, niemalże obsesje językowej alienacji, miał Czesław Miłosz. A potem się okazało, że to nie jest tak znowu źle z tym oddaleniem, a nawet że to ma swoje zalety. Oczywiście, niektórzy pisarze polscy przeszli na inne języki, jak np. znany dość w Anglii Jerzy Pietrkiewicz, który pisał swoje powieści po angielsku. Mógłbym podać inne jeszcze przypadki, ale to nie jest ważne. Otóż ci, którzy pozostali przy polszczyźnie, i to jest już przypadek mój, mówię już z własnego doświadczenia, mieli do języka stosunek trochę inny niż ich koledzy po piórze w kraju, jak gdyby ten język pieścili niesłychanie, szlifowali go”**.

Projekt plakatu i koncepcja graficzna: Małgorzata Tarsa Bielak

Opracowanie: Krzysztof Ruchała (na podstawie artykułów zamieszczonych na portalach: **dzieje.pl** i **culture.pl**)